

POLSKA ZEROWINA



Bez polskich ofiar w Kambodży

— Nikt z Polaków nie został ranny, nikomu nie się nie stało — powiedział dziennikarzowi „Polski Zbiornik” dowódca polskiego batalionu sił pokojowych ONZ ppłk Kazimierz Zawilski. — Atak był nagły, ostrzeliwaliśmy się. Ten przypadek należy do rzadkich, raczej nie zdarza się, by Khmerowie atakowali nasze pozycje.

Płk Franciszek Gągor z Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych potwierdza opinię dowódcy batalionu: „Nikt z Po-

laków nie ucierpiał, owszem są ofiary śmiertelne ataku na lotnisko, ale innych narodowości. Polska jednostka nie była bezpośrednio zagrożona. Czerwoni Khmerowie zaatakowali lotnisko w Siem Reap i zostali odparci przez regularne jednostki rządowe. Celem ataku było lotnisko i znajdujące się w pobliżu magazyny. Po 3-godzinnej chaotycznej kanonadzie khmerska partyzantka wycofała się do lasu w północno-zachodniej części Kambodży.

(raj)

W zasadzie na konwój ONZ-owski, zorganizowanej najprawdopodobniej przez Czerwonych Khmerów, zginął we wtorek 4 bm. jeden Japończyk, a co najmniej ośmiu innych członków kontyngentu pokojowego Narodów Zjednoczonych zostało rannych.

Rzecznik ONZ w Phnom Penh poinformował najpierw, że zginęło trzech Japończyków. Wkrótce rzecznik rządu japońskiego powiedział jednak, że zginął jeden Japończyk, a dwaj zostali ranni i przetransportowano ich do szpitala w Bangkoku. Informację tę potwierdził następnie

rzecznik Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

Do przygotowywanych przez ONZ wyborów kambodżańskich pozostały trzy tygodnie. Czerwoni Khmerowie zapowiadają bojkot wyborów. Atakując personel Narodów Zjednoczonych i miejscowości strzeżone przez siły ONZ, chcą odstraszyć wyborców i doprowadzić do fiaska tego kluczowego elementu planu pokojowego, mającego zakończyć prawie 13-letnią wojnę domową w Kambodży. W atakach tych zginęło ostatnio kilkunastu członków kontyngentu ONZ-owskiego.